

Droga Krzyżowa o Bożym Miłosierdziu

Rozważania Drogi Krzyżowej z XV Pieszej Pielgrzymki z Jasnej Góry do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach

Stacja pierwsza: Pan Jezus skazany na śmierć

Prawdę o Bożym Miłosierdziu można skazać na śmierć, tak jak Jezusa Chrystusa, jeśli się ją zafalszuje. Bożego Miłosierdzia, o którym nam przypominała św. Faustyna, nie można mylić z bezkarnością i zuchwałością. Miłosierdzie Jezusa to cena naszego zbawienia - ofiara przebłagalna za nasze grzechy, składana na ołtarzach, by wynagrodzić sprawiedliwości Bożej. Tymczasem dziś wyrażeniem Bożego Miłosierdzia uniewinnia się tak łatwo ludzką słabość, w ten sposób gardzi się tym, co Odkupiciel uczynił dla nas na krzyżu. Fałszywe rozumienie Bożego Miłosierdzia pracuje na konto piekła, bo ludzie odwołują nawrócenie na później i nie przyjmują sakramentów świętych. Ludzie, którzy myślą, że Bóg jest tak miłosierny i wszystko wybaczy, bez potrzeby spowiedzi oraz zmiany życia i zadośćuczynienia za popełnione zło, są w wielkim błędzie. Nie widzą bliskości bezpieczeństwa śmierci wiecznej!

Stacja druga: Pan Jezus bierze krzyż

Boże Miłosierdzie, w teologii moralności, za św. Tomaszem z Akwinu, możemy uznać za uzupełnianie braków dobra. Ono bierze odpowiedzialność za nas i chce wciąż przywracać utraconą przez grzech, godność Dziecka Bożego. Po to właśnie Jezus Chrystus bierze krzyż, aby odzyskać to, z czego okradł nas zły duch. Boże Miłosierdzie jest więc dynamiczne, ma w sobie empatię, jedność z tymi najbardziej potrzebującymi. Zawsze jest aktywne i wychodzi do nas. Możemy powiedzieć, że Boże Miłosierdzie to żywy Chrystus jak Ojciec biegnący do dziecka, aby uratować je przed niebezpieczeństwem i wziąć je na ręce, by było bezpieczne.

K.: Któryś za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja trzecia: Pan Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Miłosierdzie po łacinie oznacza „miser cordia” - „miser” to ubogi, „cordia” to serce - mieć serce dla ubogiego. Jezus jest tym, który najbardziej pomaga człowiekowi, dając jemu dosłownie swe Serce. Nikt bardziej, nikt mocniej nami się nie przejmuje jak On. Dlatego Jezus Chrystus jest obecny wśród tych najuboższych, znieważanych. Utożsamia się z ludzkim cierpieniem, upadając pod jego ciężarem, aby pomóc tym, którzy już nie dają sobie rady. On chce zanurzyć się w bólu człowieka. Dlatego mówi: „Bo byłem głodny (...) Bo byłem spragniony (...) Bo byłem przybyszem (...), Bo byłem chory (...) Bo byłem w więzieniu (...)” Jezus mówi: „Ja z Tymi wszystkimi ludźmi byłem, jestem!” Przez taką postawę Odkupiciel zobowiązuje nas, Jego uczniów, do jedności z potrzebującymi naszej pomocy. Przyjdzie też czas, że będzie nas rozliczał z miłosierdzia wobec bliźnich. Na sądzie Bożym spyta : Dlaczego mi nie pomogłeś? Dlaczego nie przyszedłeś do Mnie?” Spytamy, kiedy, gdzie

Panie? A On odpowie: „Bo byłem głodny (...) Bo byłem spragniony (...) Bo byłem przybyszem (...), Bo byłem chory (...) Bo byłem w więzieniu (...)” (por. Mt 25, 31-46).

Jezus teraz jest z nami, podczas tej drogi. Mokniemy na tym deszczu, a oto deszcz nas wyzwala z naszych lęków, z naszych ograniczeń. Zmiękcza nasze serce. Łatwiej jest wybrać ciepłe i wygodne życie, siedzieć sobie w miłym miejscu, niezagrożonym. A my idziemy przez polską ziemię pośród piorunów, które słyszymy. Są one przestrogą, byśmy nie popadali w grzech, przez obojętność na dobro braci i sióstr, przez lekceważenie dobra wiecznego.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami

Stacja czwarta: Pan Jezus spotyka swoją Matkę

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Boże w Trójcy Jedyny, dziękuję Ci, że spotkałem dzisiaj na Jasnej Górze moją Matkę- Maryję. To Ona jest Matką Miłosierdzia, to Ona jest Wszechpośredniczką łask. Bracia i siostry, każda łaska jest udzielana nam przez Maryję, bo Ona jest Matką Boga- Jezusa Chrystusa. On nas odkupił, dlatego, że narodził się z Maryi. Tak więc, każda łaska miłosierdzia jest dana przez Bożą Rodzicielkę. Maryjo, zapomniałem o tym, że po spowiedzi również powinienem Tobie dziękować, że w misterium mojego zmartwychwstania masz szczególne miejsce. Maryjo, nie opuszczaj nas. Bądź z nami, nie patrz na nasze grzechy, okaż nam miłosierdzie! Wiemy, że wielkie są nasze grzechy, że Twoje Serce już tego znieść nie może. Powiedziałaś o tym w Fatimie słb. Łucji, ale wierzymy, że i tym razem przebłagasz Boga. Jezu, zmiłuj się nade mną grzesznikiem. Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się nade mną grzesznym, pomóż mi, abym był dobrym dzieckiem Twoim. Abym się nigdy nie zaparł wiary świętej i Ojczyzny naszej oraz nie zwątpił w Twoją opiekę. Matko Miłosierdzia módl się za nami.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja piąta: Szymon z Cyreny, pomaga dźwigać krzyż Chrystusa

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziś wielu mówi o Bożym Miłosierdziu, ale jakże mało jest wciąż uczynków miłosierdzia. Mamy uczynki miłosierdzia wobec duszy i ciała - to jest właśnie nasza Brama Miłosierdzia, przez którą przechodzimy za życia doczesnego, by odziedziczyć królestwo. Dlatego Kochani, pamiętajmy, że każdy uczynek miłosierdzia ma odniesienie do naszej wieczności. To jest nasza przepustka, to jest

nasz bilet do Nieba. Znamy pieśń *Niech Aniołowie zawiodą Cię do Raju*. Aniołowie znają dokładnie liczbę naszych uczynków miłosierdzia i liczbę ich zaniedbania. Jeżeli Bóg przebacza nam w konfesjonale, również i my powinniśmy przebaczać naszym winowajcom. Tymczasem w naszych rodzinach jak wiele jest grzechu, braku przebaczenia, zachowywania urazy, wypominania sobie krzywd. Lękaj się duszo, która nie czynisz miłosierdzia, kiedy staniesz przed Bogiem, sama ściągniesz na siebie sprawiedliwy wyrok. Pomagaj, tak jak Szymon z Cyreny, dźwigaj Krzyż Chrystusa! Naprawdę możesz to uczynić. Zdąż zobaczyć konieczność miłosierdzia w swoim życiu, zanim stracisz to, co masz lub wydawało się tobie, że posiadasz! Szymon pomógł Jezusowi, chociaż był przymuszony i w ten sposób stał się Jego przyjacielem i uzyskał błogosławieństwo dla swojej rodziny - synów Aleksandra i Rufusa.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja szósta: Święta Weronika ociera Oblicze Chrystusa

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Św. Weronika jako jedyna z odwagą przybiegła do Jezusa Chrystusa. Przenosiła się przez dziki tłum ludzi, nie zważając na obelgi. Nie ulękła się surowych twarzy rzymskich żołnierzy. W końcu podała Synowi Bożemu chustę do otarcia twarzy. Ta mężna kobieta za swą dobroć otrzymała bezcenny dar. Jezus ofiarował jej Swoje święte Oblicze, które w cudowny sposób odbiło się na chuście, tworząc obraz niestworzony ludzką ręką. Ten święty wizerunek zawierał w sobie moc uzdrowienia. Istnieje apokryf głoszący, iż Weronika dzięki tej chuście uzdrowiła cesarza Tyberiusza, cierpiącego na śmiertelne schorzenie, z którego lekarze nie byli w stanie go wyleczyć. Tą mocą uzdrowienia świętego oblicza jest miłość, w którą uwierzyła św. Weronika. Dokąd bracie i sestro, będziesz wątpić i zastanawiać się trwając beczynnie w miejscu. Uwier, BÓG CIEBIE KOCHA! Pobiegnij za tą miłością jak św. Weronika.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja siódma: Drugi upadek Pana Jezusa pod krzyżem

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pan Jezus, upadając pod krzyżem, chce wejść w rzeczywistość ludzkich dramatów, chce objąć Ziemię, chce objąć każdego człowieka, powiedzieć mu: „Nie jesteś sam! Ja jestem z Tobą przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (por. Mt 28, 20). Panie Jezu, zawieramy Ci te sytuacje bez wyjścia, czyli samotność ludzką, skłócone rodziny, te dramaty, których doświadczamy, na jakie patrzymy. Na tej pielgrzymce prosimy Cię o łaskę pogodzenia małżonków. Zobaczcie, przecież przed Bogiem, przed Kościołem, przed wspólnotą, przed własną rodziną, przyrzekali sobie miłość, wierność, uczciwość małżeńską; i co się stało, że po kilku tygodniach, po kilku miesiącach już nie chcą na siebie patrzeć, już nie chcą siebie widzieć, już nie chcą ze sobą być? Ta główna przeszkoda, którą Pan Bóg pokonuje przez drugi upadek, to ludzki grzech - właśnie on jest przyczyną rozłamów, dramatów, cierpień. Grzech ludzkiej pychy, zarozumiałości, braku poświęcenia i wygodnictwa – to jest główna przyczyna naszej krzywdy, naszych cierpień w rodzinach.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja ósma: Pan Jezus pociesza płaczące kobiety

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Miłosierdzie Boże wychodzi naprzeciw kobietom. Zobaczcie, kobieta w dzisiejszym świecie często jest zagubiona, odeszła od powołania do bycia matką, do bycia żoną, odeszła od swojej kobiecości, staje do rywalizacji z mężczyzną i wcale w tym nie jest szczęśliwa. „Kobieta wyzwolona”, która troszczy się o sprawy tego świata, zapomina o życiu wewnętrznym, goni za przyjemnością i nie może się nasycić. Panie Jezu, Ty ze Swoim Miłosierdziem wychodzisz również do tych kobiet zagubionych, które z pozoru, z zewnątrz wydają się zadbane, szczęśliwe, „kobiety sukcesu”, ale ich serce staje się miejscem pustki. Panie Jezu, prosimy Cię w tej stacji, aby kobieta wróciła do swojego niezastąpionego powołania bycia żoną i matką, aby potrafiła przebaczać, odzyskała urok wewnętrzny, życie pełne cnót, naśladowała Maryję. Panie Jezu, zawieramy te wszystkie kobiety zagubione, a jednocześnie zawieramy wszystkie kobiety, które w jakimś sensie podejmują męczeństwo, ten trud walki ze zdradą mężczyzny – swojego męża, samotnością, z niewdzięcznością dzieci. Panie Jezu, ofiarujemy Ci wszystkie łyzy tych kobiet, ich cierpienia, ale jednocześnie też prosimy, aby zrozumiały, że tylko Ty jesteś jedynym ich Pocieszycielem, że tylko Ty jesteś w stanie je zrozumieć, że tylko Ty jesteś w stanie je wyzwolić z mocy zła, że tylko Ty jesteś w stanie przywrócić ich życiu sens, głęboki, nadprzyrodzony, kiedy będą musiały rozstać się z dziećmi idącymi w dorosłe życie, żegnającymi rodzinny dom.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja dziewiąta: Pan Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Chociaż diabeł krzyczy, to już koniec! Skończ ze sobą! Jezus Chrystus upadający po raz trzeci pod krzyżem walczy o Ciebie, byś nie uległ pokusie rozpacz. On w swoim wielkim miłosierdziu z każdej beznadziejnej sytuacji daje drogę wyjścia. Dla Niego nie ma nic niemożliwego. Potrafi nas wydostać z najgorszego położenia, lecz musisz się mocno chwycić rękoma wiary i miłości. Jeśli to uczynisz w sercu odzyskasz nadzieję. A jeśli ją zyskasz, wszystko możesz odbudować, co zniszczyłeś wcześniej.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja dziesiąta: Pan Jezus z szat obnażony

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Panie Jezu, znowu stajesz przede mną. Tym razem już jesteś całkowicie ogołcony. Nawet nie masz swojej tuniki. Jeszcze żyjesz, ale żołnierze już rzucili losy o Twoją szatę. Jeszcze żyjesz, a oni już do cna chcą Cię wykorzystać. To jest sytuacja, jakiej doświadczają rodzice, którzy żyją, ale widzą niezgodę swych dzieci, jak walczą o ich majątek, o ich dziedzictwo, nie troszcząc się ani o matkę, ani o ojca, ale o te dobra materialne, których i tak nie przejdą, którymi i tak się nie nasycą. To zatrwajający brak miłosierdzia dla tych, co przekazali im życie. Panie Jezu Chryste ogołcony, w tej dziesiątej stacji proszę Cię, abyś oczyścił moje intencje, moje przywiązania, abym już w końcu liczył tylko na Ciebie. Nie liczył na człowieka, nie liczył nawet na najbliższą osobę z rodziny, nie liczył na dobra materialne, ale liczył tylko na Ciebie, bo Ty mnie nigdy nie zawiedziesz. Nigdy mnie nie rozczarujesz, a ja potrzebuję Twojej siły, by wciąż przebaczać. Moje serce już nie zniesie kolejnych rozczarowań.

Pomyśl człowieku, każde dobro, które posiadasz, jest darem Bożego Miłosierdzia. „Co masz, czego byś nie otrzymał od Boga?” – mówi św. Paweł. Nie jesteśmy więc właścicielami lecz dzierżawcami w Imieniu Boga. Jeśli o tym zapomnimy, będziemy podobni do żołnierzy, którzy przywłaszczyli sobie szatę Jezusa Chrystusa.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja jedenasta: Pan Jezus przybity do krzyża

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dla mnie Boże Miłosierdzie, drogi Pielgrzymie, jest równoznaczne z męczeństwem Syna Bożego. Nie jest łatwo na przykład wybaczyć i nie wracać do zła. Dlatego Boże Miłosierdzie wypływa z ran Chrystusowych, jest święte wielkością cierpienia, jakie Jezus Chrystus za Ciebie i za mnie podjął na Krzyżu. „Boże miłosierdzie” - nie możemy tak łatwo wypowiadać, musimy wciąż pamiętać, co kryje się za nim. Otóż, za tymi słowami jest Krew i Woda. Krew, która jest pokarmem duszy i Woda, która ją oczyszcza. Panie Jezu Miłosierny, kocham Ciebie za Twoje męczeństwo i od Pierwszej Komunii Świętej mam wobec Ciebie dług. Od tego momentu, kiedy po raz pierwszy przyjąłem Komunię Świętą, już nie należę do siebie, lecz do Ciebie, bo przyjąłem Twoją Najświętszą Ofiarę i Ty czekasz, abym również i ja stał się ofiarą miłosierdzia.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja dwunasta: Pan Jezus umiera na krzyżu

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Konanie i śmierć Jezusa Chrystusa dokonuje się codziennie na Mszy Świętej. Ona jest najwyższym misterium Bożego Miłosierdzia. Panie Jezu, prosimy Ciebie w naszym zgromadzeniu pielgrzymim, aby każdy z nas jak najpełniej, jak najgorliwiej, z największą pobożnością uczestniczył we Mszy Świętej. Bo to jest moment nowego stworzenia. Chwila, której nie można przegapić, trwając w rozproszeniach. Wołamy do Boga Ojca! Spraw Święty Boże, byśmy wydali godne owoce tej Najświętszej Ofiary, w której tak często uczestniczymy. Spraw Święty Mocny, abyśmy przyjęli Ducha Twego Syna. Spraw Święty Mocny, abyśmy nie bali się cierpieć dla sprawiedliwości!

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja trzynasta: Pan Jezus zdjęty z krzyża w ramiona Matki

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Matka Boża Bolesna ogarnia Ciało swego Syna, jakby chciała Go znów przyjąć do swego łona, jakby chciała go ukryć przed ludzkim pohańbieniem. Pojęcie Bożego Miłosierdzia łączy się z hebrajskim słowem *rahāmim* i oznacza łono kobiety. To znaczenie ukazuje nam, że każdy człowiek jest objęty przez Boga Jego Miłosierdziem, od momentu poczęcia, w trakcie życia aż po śmierć, moment śmierci. Jesteśmy ogarnięci Bożym Miłosierdziem, i powinniśmy na nie się otworzyć, pozwolić jemu działać. Ono czeka tylko na naszą zgodę. Wystarczy z naszej strony tak niewiele, czytamy w „Dzienniczku św. Siostry Faustyny słowa Jezusa. „Pozwól mojemu miłosierdziu działać w tobie, w twojej biednej duszy; pozwól, niech wejdą do duszy promienie łaski, one wprowadzą światło, ciepło i życie (Dz. 1486).” Powiedz z serca słowa: „Jezu, ufam Tobie”, a Boże Miłosierdzie zacznie przemieniać twoje wnętrze. W tej chwili zawierzmy tych, którzy się boją przybliżyć do Bożego Miłosierdzia, którzy żyją w kłamstwie, którzy myślą, że Bóg jest okrutny, którzy oskarżają Boga za wszystko. To jest perfidna przewrotność diabła, który doprowadza nas do cierpienia, do grzechu, a jednocześnie jeszcze oskarża za to Pana Boga. Bóg jest niewinny. W tej chwili zawierzmy tych, którzy boją się powrócić do sakramentu spowiedzi, ponieważ są oszukani przez złego, myślą, że mogą powrócić wtedy, kiedy się poprawią, kiedy będą lepsi. Nie chcą przyjść znowu wyznawać tych samych grzechów. Módlmy się za tych, którzy mają problemy z sakramentem spowiedzi; za tych, którzy naprawdę gdzieś bardzo się zagubili w życiu, aby zdecydowali powrócić. Pomyślmy przez chwilę o nich. Wierzmy, że ten powrót dokona się dzięki Maryi. Dlatego wołamy do Ciebie:

Witaj Królowo, Matko miłosierdzia,

Życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj.

Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy.

Do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole.

Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróc.

A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż.

O łaskawa,

O litościwa,

O słodka Panno Maryjo. Amen.

W Miłosierdziu Bożym są wszystkie nasze rany, które zostają uzdrowione.

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyn się za nami.

Stacja czternasta: Pan Jezus złożony do grobu

K.: Kłaniamy Ci się Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Jezus złożony do grobu uwalnia nas z lęku przed śmiercią. Chyba głównym problemem współczesnego człowieka jest lęk, lęk wszelkiego rodzaju. Jest też lęk przed życiem, jeden z większych lęków młodego pokolenia. Wiadomo, że kiedy mężczyzna i kobieta współżyją ze sobą, to mogą się spodziewać potomstwa, a oni boją się dziecka, boją się o wszystko! Gdyż żyją w grzechu bez sakramentu małżeństwa, bez odpowiedzialności za siebie, bez wiekuistego przymierza z Bogiem. Lęk wynika też z niepewnej sytuacji socjalnej. Jakie są dziś wielkie skrajności. Ludzie pracują po 24 godziny, a inni są bezrobotni. Dziś w ogóle nie liczy się człowiek, liczy się zysk, chociaż przed kamerami, każdy zapewnia, że pragnie jego dobra. Osoby, które zaciągnęły kredyty w bankach, stały się niewolnikami na wiele lat aż do ostatniej spłaty raty długu. W tych różnych sytuacjach ludzkiego lęku pozostaje nam ta jedna deska ratunku, ta jedna złota zasada, której mamy się trzymać. To bezgraniczne zaufanie Bożemu Miłosierdziu. Jeśli to zrobisz, wtedy pokonasz lęk przed utratą pracy, pokonasz lęk przed doświadczeniem jakiejś zdrady w rodzinie, pokonasz lęk przed śmiercią i życiem, pokonasz wszelkie zagrożenia, będziesz człowiekiem wolnym, zdrowym, silnym, pełnym energii. Bóg będzie współdziałał z Tobą i poznasz Jego Wszehmoc. Jeżeli nie będziesz ufał bezgranicznie Miłosierdziu Bożemu, to bardzo szybko może ogarnąć Cię zniechęcenie i wycofanie się z tego życia. Boże Miłosierdzie to wolność od lęku- to nasze zwycięstwo!

K.: Któryś, za nas cierpiał rany...

W.: Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

K.: I Ty, któraś współcierpiała...

W.: Matko Bolesna przyczyń się za nami.

Chrystus wodzem, Chrystus królem, Chrystus, Chrystus władcą nam! x3

By uzyskać odpust zupełny...

ks. Michał Dłutowski